Nr. 243 Łódź, Wtorek 5 września 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 60

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Kampanja w Genewie.

Na obecnem zebraniu ligi narodów przygotowuje się przeciw Polsce kampanja na gruncie 1) sprawy wileńskiej i protestu litewskiego przeciw uchwale sejmu warszawskiego, 2) sprawy wschodnio-galicyjskiej, 3) Sprawy mniejszości narodowych, a w danym razie — niemców, zarzucających sekretarjat ligi swemi skargami na rząd polski.

W sprawie wileńskiej naszym atutem, oprócz dokonanego „samostanowienia" ludności za pośrednictwem sejmu wileńskiego, jest urzędowe oświadczenie ligi że po rozbiciu rokowań polsko-litewskich sa gruncie projektu Hymansa, jej rola pośrednicząca została wyczerpana. Skoro tak, to Polska nie mogła przecież pozostawić Wileńszczyzny na łaskę losów, lecz musiała dążyć do rozwiązania kwestji na drodze wypowiedzenia się kraju.

Należy dodać, że liga wykazała w całej tej sprawie wielką słabość i nieudolność, obstając przy zasadzie, że tylko pod jej egidą może się odbyć miarodajny plebiscyt, nie zdołała otrzymać ani od Szwajcarji, ani od innych państw stosownego kontyngentu i sama musiała zaniechać całej imprezy. Nasza siła na tem w danym razie polega, że liga, czy zaakceptuje nasze stanowisko, czy nie, nie będzie mogła mu przeciwstawić żadnego praktycznego rozwiązania.

Zresztą nie lekceważymy międzynarodowej strony ani sprawy wileńskiej ani wschodniogalicyjskiej, chociaż w danych okolicznościach nawet nieprzyjazne orzeczenia ligi nie miałyby dużego praktycznego znaczenia. Należy wszakże pamiętać, że okoliczności mogą ulec zmianie na gorsze i jeżeli do tego czasu nie uzyskamy dla owych kwestji międzynarodowej legalizacji, możemy mieć z niemi wiele kłopotów i trudności.

Warto przypomnieć, że sowiecka Rosja nie uznała przyłączenia Wileńszczyzny do Polski. Gdy przedstawiciel nasz zażądał, aby wywiezione stamtąd swego czasu przedmioty, zwrócono nie rządowi kowieńskiemu, lecz Polsce, rząd sowiecki odpowiedział, że wprawdzie na zasadzie traktatu ryskiego nie wtrąca się do spornego obszaru między Polską a Litwą i pozostawia tę sprawę zgodnemu porozumieniu obu państw, lecz nie uznaje jednostronnej decyzji Polski. Uzna przyłączenie Wileńszczyzny do Polski nie prędzej, aż otrzyma o tem zawiadomienie nietylko od rządu polskiego, lecz także litewskiego. Nasz urząd do spraw zagranicznych w odpowiedzi zbijał argumenty sow. o ile wszakże wiemy, rząd sowiecki nie zmienił swego zapatrywania, to jest nie uznaje naszego rozwiązania tej sprawy.

Co do Galicji Wschodniej, jak już na tem miejscu wyjaśniliśmy, sama liga orzekła poprzednio, że ta sprawa nie należy do jej kompetencji. Niemniej wszakże ukraińcy, którzy w ostatnim czasie poruszali właściwe czynniki, mogli znaleźć drogę do wniesienia tej sprawy przed forum ligi. Jesteśmy zdania, że tu pozycja nasza jest gorsza niż w Wileńszczyźnie, choćby dlatego, że nie możemy się, jak tam, powołać na akt samostanowienia ludności.

Jest faktem, godnym pożałowania, że idziemy na tę kampanję z pustemi rękoma, chociaż było dość czasu, aby tu i tam należycie rzecz przygotować na miejscu. Wszak w akcie połączenia Wileńszczyzny była mowa o „statucie", który ma być dla niej wydany. O ten statut endecja podniosła pamiętną hecę i wysunęła przeciw niemu prezerwatywę: „zgodnie z konstytucją".

I cóż się stało?

Statut się gdzieś ulotnił, a prezerwatywa okazała się nawet dla endeków zbyteczną. Przegrali oni wówczas w sejmie, ale wygrali w istocie rzeczy, gdyż rząd koniec końców przyjął ich politykę. Tej ostatniej musi teraz bronić prof. Askenazy w Genewie.

Vigil.

Z rady ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 4 b. m. uchwaliła wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie zatwierdzenia uchwał, powziętych przez delegację polsko-czesko-słowacką dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych w przedmiocie rozciągnięcia na ziemię Wileńską mocy obowiązującej ustawy z dn. 9 lipca 1920 roku o budowie szkół rolniczych, wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie częściowej zmiany statutu min. spr. wojskowych, wniosek ministra pracy i opieki społecznej w sprawie przedłużenia czasu pracy w cukrowniach. Na tem samem posiedzeniu rada min. powzięła uchwałę, że w pierwszem półroczu roku szkolnego 1922—23 skarb państwa ma w całości ponosić wpisowe za dzieci niezamożnych funkcjonarjuszów państwowych i oficerów zawodowych, oraz im równorzędnych, uczęszczające do prywatnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz wniosek p. kierownika min. poczt i telegrafów w sprawie podwyższenia poborów funkcjonarjuszów państwowych za pracę w pocztach ruchomych, ambulansach i za konwojowanie pociągów kolejowych.

Uchwały narodowej rady ukraińskiej.

LWOW, 4 września (A. W.) — Antypolski „Diłoj" donosi, że dn. 2 września odbyły się we Lwowie obrady ukraińskiej rady narodowej. Obrady zagaił wiceprezes dr. Lew Daczyński. Po dyskusji zatwierdzono jednogłośnie zajęte przez ukraińską partję pracującą t. zw. trudowików, stanowisko w sprawie wyborów do sejmu i senatu, oraz w sprawie autonomji w Galicji wschodniej. Uchwalono w obu sprawach wysłać protest do rządu i parlamentów państw europejskich Stanów Zjednoczonych i Japonji.

Faszyści.

Dokoła ruchu społecznego we Włoszech.

Wypadki, które nastąpiły po nieudanym strejku generalnym dowodzą jasno z jaką energją dążą faszyści do zniszczenia socjalizmu we Włoszech.

Jest to oznaką słabości socjalistów włoskich, iż główne ataki faszystów mogły mieć miejsce w Medjolanie i Genui, które to miasta są ostoją socjalizmu we Włoszech.

Medjolan jest największem przemysłowem miastem Włoch, a Genua gromadzi gros robotników portowych i majtków.

Oczywiście nie posiadające żadnej broni masy robotnicze nie mogły przeciwstawić się skutecznie znakomicie uzbrojonym i zorganizowanym faszystom.

W Medjolanie faszyści zdobyli dom, w którym mieści się „Avanti", a następnie usadowili się w magistracie (dawny pałac Marino), który dopiero po dekrecie prefekta, mianującym nowego komisarza rządu, pozbył się swych nieproszonych gości.

W Genui wszystkie walki faszystów miały na celu zdobycie pałacu San Giorgio, najpiękniejszego gmachu dawnej republiki i miejsca obrad konferencji genueńskiej.

W gmachu tym mieści się bowiem zarząd portowy, który zawierał umowy tylko z czysto socjalistycznymi związkami zawodowymi, zyskującymi tą drogą monopol na wykonywanie wszystkich robót w porcie.

Faszyści zmusili zarząd do zerwania umów z socjalistami. Trzeba przyznać, że związki owe usiłowały z całą bezwzględnością wykorzystać swe przywileje; prace w porcie były wykonywane niedokładnie, opłaty w porównaniu z innemi miejscowościami na morzu śródziemnem były najwyższe, na czem cierpiał handel i przemysł Włoch, nie mogąc wytrzymać konkurencji innych miast portowych, a specjalnie Marsylji.

Gdy więc na przyszłość do robót w porcie dopuszczone będą inne związki zawodowe, nietylko nastąpi pewna równowaga w cenach, ale i strejki staną się niemożliwością, co zresztą po nieudanym strejku generalnym przewidziane jest w całych Włoszech. Tak samo nieszczególnie gospodarował socjalistyczny zarząd miasta w Medjolanie.

Poprzedni deficyt przez wysokie uposażenie urzędników i robotników doszedł do katastrofalnych rozmiarów. Pomimo to jest rzeczą niesłychaną, że użyto przemocy, aby zwalczyć nieumiejące gospodarować zarządy i źle zorganizowane organizacje robotnicze.

Są to metody wojenne, przeniesione na teren pokojowy, i nie może ulegać wątpliwości, że rozgromieni żywią zapewne bardzo wrogie uczucia względem zwycięzców.

Dziwnym zbiegiem okoliczności upadek socjalizmu we Włoszech nastąpił tuż po okresie największego jego rozkwitu i to w chwili, gdy w Montecitorio obradowało jeszcze przeszło stu czerwonych deputowanych.

Byłoby zgoła niesłusznem twierdzić, iż socjaliści nie zawinili.

Nie umieli oni wyzyskać swego dominującego stanowiska w parlamencie i nic uczynili nic, by wciąść na siebie jakąś odpowiedzialność i przyjąć udział w pracach rządu.

Olbrzymia organizacja socjalistyczna we Włoszech, osłabiona zabiegami nad kollaboracją, niezdolna była do żadnego poważnego wysiłku.

Jedynem narzędziem walki był strejk, i nadużywano go ze szkodą partji, wywołując protesty i niechęć wszystkich warstw ludności.

Dowodem tego był ostatni strejk generalny.

Wystarczy porównać dawne strejki, podczas których miasta zamierały, z dzisiejszemi ledwie dostrzegalnemi bezrobociami, by z całą bezwzględnością stwierdzić zmniejszający się wpływ socjalizmu.

Ruch i sprawy włoskich robotników znajdują się w tej chwili na rozdrożu i trudno przewidzieć, jakie oblicze będzie miała przyszłość. — Obok socjalistycznych związków zawodowych wystąpiły związki faszystów i związki katolickie. Socjalistyczne związki, jakkolwiek najliczniejsze i posiadające długoletnie doświadczenie, ustąpiły teraz na drugi plan.

Państwo, uprawiające politykę realną liczy się z działalnością faszystów i nolens volens odnosi się do nich z pobłażliwą neutralnością.

Byłoby jednak niesłusznem uważać obecny stan osłabienia socjalizmu włoskiego, za zupełny jego upadek; przeciwnie, należy przypuszczać, że obecna klęska będzie powodem zmiany taktyki i organizacji i tem samem przyczyni się do uzdrowienia włoskiej partji socjalistycznej.

Ele.

Ekscesy antyfrancuskie w Gdańsku.

GDANSK, 4 września. (AW). Wczoraj Gdańsk był widownią olbrzymich i krwawych ekscesów, zorganizowanych przeciw załodze, bawiącej tu eskadry francuskiej. Na wracających do portu marynarzy francuskich napadł kolejno podzielony na oddziały tłum niemiecki, krwawiąc i bijąc ich do nieprzytomności. Tłum ten, uzbrojony w pałki, laski i pręty żelazne, wynosił około 4 tysięcy osób. Napadano również i bito polaków, którzy ostrzegali francuzów przed przygotowywaną na nich zasadzką. Bicie francuzów trwało kilka godzin w obecności sprowadzonej policji gdańskiej, która wykonywała obronę francuzów w ten sposób, że aresztowała napadanych, wykręcając im ręce w tył. W ten sposób aresztowanych policjanci gdańscy wydawali na pastwę tłumu. Podczas ekscesu z tłumu padały okrzyki przeciwko Francji, Ameryce i Anglji. Ekscesy przeciągały się do późnego wieczora. Liczba skatowanych francuzów, którzy, zaskoczeni, nie próbowali stawiać oporu, wynosi 50 osób.

Poważne skutki napadu.

GDANSK, 4 września. (A.W.)— W tutejszych kołach miarodajnych i to nie tylko polskich panuje przekonanie, że z powodu napadu na marynarzy francuskich przez nacjonalistów gdańskich miasto Gdańsk stanęło pod powszechnym zarzutem znieważenia Francji to jest jednego członka rady ligi narodów, a więc państwa pod którego protektoratem znajduje się wolne m. Gdańsk. Znaczenie wypadków podnosi jeszcze okoliczność, że napad na marynarzy francuskich dokonany został właśnie w chwili, kiedy flota angielska sprzymierzona z francuską, zapowiedziała swe przybycie do Gdańska.

Jak wiadomo, wśród tłumu rozległy się okrzyki nietylko przeciw Francji, lecz przeciw wszystkim sprzymierzonym, a w tej liczbie i Anglji. Dla charakterystyki podłoża zajść dodać jeszcze należy, iż od piątku do niedzieli odbywał się zjazd partji nacjonalistycznych niemieckich. Na zjeździe tym po referacie prezydenta senatu d-ra Sahma, rektor Faltenberg wygłosił przyjmowane burzliwemi oklaskami przemówienie, zakończone zeznaniem o nigdy niewygasłej nienawiści do Francji i zachowaniu w sercu słów „Strassburg-Kłajpeda". Powaga sytuacji zaostrzona została przez komunikat władz gdańskich o wypadku. Komunikat ten usiłuje oczywiście przerzucić winę na Francję, twierdząc, że załoga statków francuskich atakowała czynnie policję. Dowodem, że przy rewizji aresztowanych marynarzy francuskich znaleziono broń, ma być m innemi fakt, że przy szczegółowej rewizji osobistej znaleziono w kieszeni jednego z aresztowanych marynarzy zamknięty scyzoryk.

Dzień otwarcia Targów wschodnich.

LWOW, 4 września (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Jutro o godzinie dwunastej w południe odbędzie się uroczyste otwarcie Targów wschodnich. Pociąg dyplomatyczny z uczestnikami przybywa dzisiaj. Oprócz ministrów Narutowicza i Strassburgera przywozi on dwadzieścia ośm osób ze świata dyplomatycznego, wśród nich przedstawicieli Europy, Ameryki, grono posłów i zagranicznych delegacji. Przybywają pozatem przedstawiciele związku kupieckiego Sląska, konsulatu Czechosłowacji, francuskiej misji ekonomicznej, dziennikarzy jugosłowiańskich, syndykatu drzewnego w Medjolanie i wielu kupców z zagranicy.

Między wystawcami przeważa Łódź Najpoważniejsze firmy biorą udział, że wymienimy tylko: Akcyjne towarzystwo widzewskiej manufaktury, Scheibler, Grohman, Gajer, „Zawiercie" „Krusze i Ender" i t. p. Panuje wielkie zainteresowanie i ruch bardzo ożywiony

O. B.

LWOW, 4 września (Pat) — Na placu wystawowym w dniu wczorajszym pracowano bez przerwy nad wykończeniem pawilonów, których jest dwa razy tyle, co w roku ubiegłym. Ogółem zabudowano 40,000 metrów kwadratowych powierzchni.

Goście przybywają ze wszystkich stron świata. Dziś przybyła wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich z Belgradu, Zagrzebia i Lublany pod przewodnictwem p. Iszkowicza, dyrektora departamentu prasowego w min. spr. zagr. Wycieczka ta wyjechała do Borysławia. Dziś również przybyła tutaj francuska misja ekonomiczna. Po przywitaniu na dworcu i po śniadaniu, misja wyjechała do Borysławia i Drohobycza. Po powrocie weźmie udział w otwarciu targów.

Przybyli z Medjolanu reprezentanci wielkich firm drzewnych, celem zawarcia większych tranzakcji w drzewie. — Przedstawiciel izby handlowej polsko-węgierskiej przybywa z Budapesztu z grupą kupców i przemysłowców węgierskich. Dnia 5 b. m. przybywa specjalny pociąg dyplomatyczny, wiozący przedstawicieli państw obcych akredytowanych przy rządzie polskim.

Kanclerz austrjacki dr. Seipel nadesłał telegram, w którym dziękuje za zaproszenie na targi, podnosząc ich znaczenie dla nawiązania i rozszerzenia stosunków gospodarczych między obu państwami, zawiadamia, że Austrję reprezentować będzie przy otwarciu targów konsul austrjacki we Lwowie.

Zwrot mienia polskiego.

WARSZAWA, 4 września. (Tel. od wł. koresp.) Dowiadujemy się, że pod naciskiem delegacji polskich w Moskwie w ostatnich dniach sowiety zaczęły ujawniać pewną działalność w zakresie zwrotu Polsce jej mienia przemysłowego. Tak naprzykład maszyny fabryki Rudzkiego są już w znacznej części przyjęte. Na porządku dziennym jest zwrot mienia [illegible] „Bormana i Szwedego", „Lilpopa i Rau", „Żyrardowa", „Wołynia" (cementownia), Tow „Roś", „Frageta" i „Norblina".

Z taboru kolejowego, należnego Polsce, dotychczas przyjęto 130 parowozów, które niebawem znajdą się na terytorjum Rzeczypospolitej.

Przyjęto również pewną ilość dzwonów, ewakuowanych z Polski.

Obrady w Genewie.

Inauguracja trzeciej sesji.

GENEWA, 4 września (Pat) — Dziś o godz. 11 rano odbyło się inauguracyjne posiedzenie trzeciej sesji zgromadzenia ligi narodów. Posiedzenie zagaił de Gama (Brazylja). Wybrano komisję weryfikacyjną dla mandatów, do której między innymi weszli min. Pluciński. Posiedzenie odroczono do godz. 16-ej.

GENEWA, 4 września (Pat) — Dotychczas 39 państw zgłosiło swój udział w trzeciej sesji ligi narodów. Liczą jednak, że z 51 członków przybędzie do Genewy około 42 lub 43.

GENEWA, 4 września (Pat) — Na popołudniowem posiedzeniu zgromadzenia ligi narodów prezydent rady ligi de Gama zarządził wybór prezydenta trzeciej plenarnej sesji ligi narodów. Po wysłuchaniu raportu komisji, która miała zbadać mandaty, w głosowaniu tajnem wybrano na prezydenta sesji posła rzeczypospolitej Chilli w Londynie Edwardsa, który otrzymał 42 głosy. Edwards wśród żywych oklasków zajął miejsce prezydjalne i wygłosił mowę, dziękując za wybór. Mówił o wielkiej odpowiedzialności jaką liga narodów wzięła na siebie, ujmując ster losów całego świata. Edwards wyraził uznanie dla swych poprzedników na stanowisku prezydenta p. Hymansa i Carnebecka, wyrażając nadzieję, że również prace obecnej sesji będą owocne i będą stanowiły dalszy krok w dziedzinie pacyfikacji świata. De Gama z kolei zaproponował wybór komisji, któraby ostatecznie ustaliła porządek dzienny, poczem dopiero miałby się odbyć wybory sześciu wiceprezydentów.

Po przyjęciu tego projektu prezydent zarządził wybory do „Komisji 5", której zadaniem będzie rozstrzyganie sprawy przyjęcia lub nie przyjęcia na porządek dzienny kwestji zgłoszonych z jakiejkolwiek strony. Wśród spraw wniesionych we właściwym czasie i przyjętych przez zgromadzenie na porządek dzienny znajdują się:

1) definitywna rezolucja w sprawie administracji i finansów ligi narodów,

2) udział państwa San Salvador w finansach ligi narodów,

3) honoraria, które mają otrzymać sędziowie i asesorowie stałego trybunału międzynarodowego,

4) Statut trybunału międzynarodowego i jego wydatki.

5) Wniosek rządu angielskiego dotyczący publikacji pornograficznych.

Protest rządu kowieńskiego w sprawie Wileńszczyzny został przekazany komisji 5 z poleceniem natychmiastowego zdania sprawy. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 12-tej w południe.

Przed nową sesją ligi narodów.

Jej treścią będzie głównie sprawa Austrji.

PARYZ, 4 września (Pat) Hav. Wszystkie dzienniki podkreślają znaczenie trzeciej sesji ogólnego zgromadzenia ligi narodów i wyrażają zapatrywanie, że głównym przedmiotem obrad będzie sprawa austrjacka. Zdaniem „Matina", będzie to dowodziło stanowczego dążenia wielkich mocarstw do utrwalenia pokoju w Europie Srodkowej. Przypominają rozmowę Lloyd Georga z Schanzerem, w czasie której premjer angielski oświadczył, że interwencja wojskowa Włoch na wypadek wmieszania się małej ententy do spraw austrjackich, wywoła nowy pożar w Europie. „Matin" zaznacza, że *Austrja musi żyć, jednak ocalenie tego nieszczęśliwego kraju nie może* stać się ofiarą polityczną narodów sąsiadujących. Dziennik przypuszcza, że rada wykonawcza porozumie się w tej kwestji, i przedłoży zgromadzeniu ligi tylko materjał gruntownie przestudjowany, po wysłuchaniu kanclerza [illegible]

Delegat małej entenly do rady ligi.

GENEWA, 4 września. (Pat). Obrady małej ententy w sprawie wysłania delegata do rady ligi odbywają się dalej. Jak wiadomo, rada ligi składa się z 8 członków, to jest 4 stałych i 4 liberalnych. Z tych ostatnich jeden mandat ma Brazylja, jako jedyne państwo reprezentujące w lidze narodów kontynent amerykański, drugi mandat posiada Hiszpanja, jako państwo, posiadające wpływ w krajach południowej Ameryki, trzeci mandat mają Chiny, albowiem liga przyznała, że jeden mandat przydzielony będzie przedstawicielowi rasy żółtej, czwarty mandat ma Belgja. Wobec tego podziału liga dąży do powiększenia mandatów o jeden. Dotychczas nie postanowiono, kto z ramienia małej ententy ma otrzymać ewentualny 5-ty mandat. Wymieniają Ninczicza lub Benesza.

Konferencja francusko-angielska.

GENEWA, 4 września. (Pat). Wczoraj rano delegat francuski Burgeois odwiedził Balfoura, z którym odbył konferencję.

WIEDEN, 4 września (Pat) — Z Paryża donoszą, że Balfour i Buergois odbyli w Genewie dłuższą konferencję. Jak donosi „Matin", omówili oni wszystkie kwestje, stojące na porządku obrad konferencji, przyczem wszystkie różnice między nimi zostały usunięte.

Projekty lorda Cecila.

GENEWA, 4 września (A. W.) Komisja ligi narodów przyjmuje projekt lorda Cecila o zasadach powszechnego rozbrojenia. Według tego projektu zobowiązują się mocarstwa do wzajemnego poparcia, jeżeliby jeden z członków tej grupy został zagrożony napadem. W następnem posiedzeniu ligi narodów lord Cecil postawił wniosek o wybranie specjalnej komisji złożonej z 3 członków, dla zbadania położenia gospodarczego Niemiec

Sprawa Austrji w komisji finansowej.

GENEWA, 4 września (Pat) — Na dzisiejszem posiedzeniu komisji finansowej ligi będzie rozpatrywana sprawa Austrji.

Misja Joffego w Pekinie.

CHARKOW, 4 września (A.W.) Przyjazd Joffego do Pekinu wzbudził wśród państw zainteresowanych w sprawach chińskich wielkie zaciekawienie. Jest to próba Rosji podburzenia Chin przeciwko państwom europejskim. — Wizyta Joffego w Pekinie spowodowała demarche całego akredytowanego w Chinach korpusu dyplomatycznego. Demarche wywołany został z powodu pozostawienia czerwonej armji rosyjskiej w Mongolji. Z tego powodu Joffe ogłosił komunikat, w którym wyjaśnia, że przyjechał do Chin nie dla specjalnych celów, lecz dla podtrzymania przyjacielskich stosunków między Rosją a Chinami. Wprowadzając zaś swoje wojska do Urgji Rosja wyłącznie pragnęła zlikwidowania bandy Ungrr.

Jeżeli po likwidacji rosyjskie wojska pozostały w Mongolji, to tylko wskutek próśb władz mongolskich i dla ochrony obywateli mongolskich przed napaściami band.

Wyrok śmierci na biskupa.

MOSKWA, 4 września (Russpress) Trybunał rewolucyjny w Ekaterynosławiu skazał biskupa Serafima na karę śmierci, która została jednak zamieniona na karę więzienną.

Tętno chwili.

Uchylony rąbek zasłony.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe, jak słychać, postanowiło na liście kandydatów do sejmu postawić p. Antoniego Ponikowskiego, i to na pierwszem miejscu.

Fakt ten uchyla rąbek zasłony z ponad tajemnicy, jaką był, do ostatniej poniekąd chwili, stosunek obozu całej prawicy sejmowej do osoby b. prezydenta ministrów.

Przedewszystkiem, burzy on legendę o rzekomej bezpartyjności p. Ponikowskiego, która to bezpartyjność miała być rękojmią bezstronności z jego strony w okresie wyborczym.

Człowiekowi, który nie złożył wyraźnego „creda” partyjnego na rzecz danego programu, nie powierza się w obecnej zaognionej walce stronnictw mandatu, i to mandatu, wzmocnionego tytułem pierwszeństwa. Pan Ponikowski niedwuznacznemi zasługami zapisać się musiał w rejestrze Nar. Zj. Ludowego, skoro dziś nazwisko jego tak chwalebnie manifestuje się na sztandarze partyjnym.

Ładnie zapewnioną mielibyśmy bezstronność władzy państwowej w wyborach, skoro na czele tej władzy stałby mąż zaufania endecji!

Czemże jest bowiem Nar. Zj. Ludowe, jeśli nie endecją, która wstydzi się własnego imienia?

Na arenie sejmu ustawodawczego stronnictwo to we wszelkich momentach rozstrzygających wspierało reakcję społeczną, broniło wyzysku kapitalistycznego, kładło ciężką rękę zastoju na ruchu kulturalnym. Szło stale w jednym szeregu z najskrajniejszymi przedstawicielami wstecznictwa. Jeśli w liczbie posłów miało włościjan, to mandaty tych włościjan zafundowane były przez obszarników, nabyte na targu wyborczym i reprezentowały w sejmie nie głosy ludu wiejskiego, ale stłumienie głosów tych przez ucisk kapitalistów agrarnych.

Niepodobna obronić się myśli, że sojusz endecji z p. Ponikowskim doszedł do skutku w okresie, gdy ten ostatni piastował był jeszcze urząd premjera. To tłumaczy nam ów wściekły ferwor, z jakim cała prawica rzuciła się do obrony tego człowieka, gdy zmuszony był niespodzianie ustąpić ze swego stanowiska wskutek zaostrzającej się coraz bardziej w polityce różnicy poglądów z Naczelnikiem państwa.

Jak się okazuje obecnie, rzecz cała była ukartowana w zaciszu zgromadzeń endeckich: pan Ponikowski, jako szef rządu, pod maską bezpartyjności, miał być szafarzem poparcia rządowego na korzyść stronnictw reakcyjnych; miał on, w myśl umowy, jaką z nim zawarto rzucić na szalę powodzenia endecji w wyborach cały ciężar ramienia administracyjnego.

Dymisja gabinetu p. Ponikowskiego rozbiła ukartowane plany reakcji: stąd dziki jej ryk rozjuszenia przeciw kandydaturze Śliwińskiego, stąd próby rokoszu pod wodzą Korfantego, stąd nieustające podkopy pod obecny gabinet d-ra Nowaka.

Endecja oraz sprzymierzone z nią grupy nie mogą pogodzić się z myślą, że w walce wyborczej o mandaty skazane są na własne siły; że koszty tej walki pokryć będą musiały z własnej kasy partyjnej.

Lumir.

Przeciwko Lloyd George'owi.

Premjer angielski nie reprezentuje już opinji swego kraju.

LONDYN, 4 września (Pat) Havas. „Times” ogłasza list deputowanego majora Johnsona Hioksa, potępiający obecne stanowisko Lloyd Gorge'a, jako przychylne dla istotnych wrogów Anglji. Johnson Hioks stwierdza, że w czasie swej ostatniej wizyty w Londynie, Poincaré musiał mieć wrażenie, iż mimo wszelkich ofiar, poniesionych na polach bitwy, Anglja jest znużona i przenosi utrzymanie stosunków pokojowych z Niemcami nad udzielenie pomocy Francji w kwestji uzyskania słusznie należących się jej odszkodowań. Johnson Hioks kończy artykuł twierdzeniem, że Lloyd George nie reprezentuje już opinji narodu angielskiego i przewiduje powrót konserwatystów do władzy pod popularnem hasłem realizacji zobowiązań, przyjętych w roku 1918.

Bradbury o sytuacji.

LEAFIELD, 4 września. (Pat). Radjo. Według informacji paryskiego korespondenta „Times'a” lord Bradbury, który powrócił dziś z Londynu do Paryża, miał oświadczyć, iż nie ulega prawie wątpliwości, że układ między Belgją a Niemcami w sprawie zagwarantowania niemieckich bonów skarbowych, zostanie zawarty w najbliższym czasie ku obopólnemu zadowoleniu obu krajów. Tenże korespondent pisze dalej: Jedyna możliwość fiasca mogłaby wyniknąć tylko wskutek uporu Niemiec. Niemcy tak często popełniały błędy, że wykazują nawet teraz najniestosowniejszej chwili, że można i teraz mieć obawę, że znowu będą się zachowywały nierozważnie, usiłując targować się co do warunków.

O gospodarczą rekonstrukcję Europy.

Optymistyczny głos z za Oceanu.

NOWY JORK, 4 września (Pat) Havas. „New York Tribune” zaznacza, że nota Poincarégo w sprawie długów międzysojuszniczych otwiera szerokie horyzonty dla uregulowania sprawy; dotychczas była rozpatrywana pod zbyt ciasnym kątem widzenia. Dzięki okoliczności, że nota francuska stanowi przeciwieństwo noty Balfoura, która oddaliła bliskie już rozwiązanie sprawy, Francja, zdaniem dziennika, stanie obecnie na czele mocarstw, mających na celu przywrócenia zdrowia i energji Europie. Zdaje się, że obecnie bliską już jest gospodarcza rekonstrukcja Europy.

O połączenie socjalistów niemieckich.

Podejmą oni ofensywę przeciwko reakcji.

BERLIN, 4 września. (A.W.) — W tym miesiącu ma nastąpić połączenie się stronnictw socjalistycznych, co będzie miało decydujący wpływ na rozwój stosunków wewnętrznych w Niemczech. Prowadzone są również rokowania w celu stworzenia wspólnego programu akcji, gdyż w danym wypadku nie chodzi o zwykłe wstąpienie niezawisłych do partji socjalistów większości, lecz o wytworzenie nowego planu, według wskazówek Kautzkiego. Stronnictwo socjalistyczne będzie obecnie nietylko czynniejsze, ale będzie miało ponadto znacznie radykalniejszy charakter, niż dotychczas, co wpłynie na ukształtowanie się całej koalicji rządowej. Socjaliści nie będą uprawiali taktyki obronnej, lecz przejdą do ofenzywy przeciwko reakcji, spodziewając się poparcia całego kraju.

Wrzenie przeciwangielskie w Mezopotamji.

LONDYN, 4 września (A. W.) Z Mezopotamji nadchodzą niepokojące wieści o powszechnem wzburzeniu antyangielskiem, wśród ludności arabskiej. Wprowadzony przez Anglję, wbrew opozycji Francji, na tron królestwa Iraku emir Fejsal okazał się dla interesu angielskiego bezużytecznym, gdyż jest bezsilnym. — Jako namiestnik prezydenta angielskiego sir Percy Coxa pragnął przeforsować traktat anglo-iracki, wykraczający poza ramy przewidzianego warunkami mandatu, a gdy rząd jego pod naciskiem opinji publicznej ociągał się z ratyfikacją, udzielił rządowi dymisji. I oto gdy prezes Anglji uroczyście udawał się do pałacu królewskiego, aby z okazji pierwszej rocznicy wstąpienia na tron Fejsala złożyć mu powinszowania, napotkał w pałacu wzburzony tłum, wśród którego można było zauważyć członków dymisjonowanego gabinetu. Sir Percy Cox został zelżony, rozlegały się krzyki „precz z mandatem”, „precz z anglikami”. W Iraku znajduje się w niespełna 10 tysięcy wojsk brytyjskich, w tej liczbie trzy czwartych z Indji. Są obawy o pozycję Anglji, których wrażenia, jakie mogły wywołać w Mezopotamji wiadomości o zwycięstwie greków.

Anglja wobec ofenzywy tureckiej.

LONDYN, 4 września. (AW). W kołach oficjalnych angielskich panuje przekonanie, iż ofenzywa, podjęta przez kemalistów, ma na celu przedewszystkiem wzmocnienie ich stanowiska, ze względu na zbliżającą się konferencję w sprawach bliskiego Wschodu. Jeżeli kemalistom uda się utrzymać przewagę militarną obecną, to konferencja, która ma się odbyć w Wenecji w bieżącym miesiącu, będzie musiała na nowo i zmodyfikować plany już ustalone. Koła polityczne sądzą, że zwycięstwo, jakie odniosły wojska Mustafy Kemala uczyni go bardziej skłonnym do podporządkowania się propozycjom ze strony mocarstw sprzymierzonych. W oczekiwaniu tego rząd angielski nie ma zamiaru interwenjować, ani wobec Turcji, ani wobec Grecji.

Klęska greków.

ATENY, 4rgo września. 1922 (AW). Krążą pogłoski, iż komenda armji ma zamiar zupełnego wycofania się z Azji mniejszej, aby tym sposobem uratować armję od całkowitej klęski. Minister wojny i minister spraw wewnętrznych powrócili ze Smyrny. Minister finansów oświadczył podobnie, że środki pańdstwowe pozwalają na prowadzenie wojny tylko przez jeden miesiąc.

PARYZ, 4 września (Pat) — Według doniesień dyplomatycznej misji rządu angorskiego, wielka bitwa, która rozpoczęła się d. 26 sierpnia na odcinku Afium Karahisza trwała 5 dni i zakończyła się zupełną klęską greków. Wojska tureckie zdobyły 150 armat. Ściganie nieprzyjaciela trwa w dalszym ciągu.

Kronika polityki polskiej.

—x—

— Podsekretarz stanu w min. pracy i opieki społecznej p. Gustaw Simon powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Pan poseł Erazm Piltz, który w zastępstwie ministra Narutowicza brał udział w praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych Polski i małej ententy, przybył do Warszawy i złożył sprawozdanie z powierzonej sobie misji p. ministrowi Narutowiczowi.

— Wczoraj wieczorem wyjechali na targi wschodnie ministrowie Darowski i Strassburger oraz pp. Bigo, Rybczyński, Mikulecki i Miklaszewski.

— Min. spraw zagran. wystosował dłuższą notę na ręce prezesa rady ligi narodów w sprawie prześladowania polaków w niemieckiej części Górnego Śląska. Tekst noty będzie ogłoszony jutro. Delegat Polski przy lidze narodów prof. Askenazy wręczył tę notę prezesowi rady ligi narodów dnia 1 września.

Obrady niemieckiej partji narodowej w Gdańsku.

GDANSK, 4 września (Pat) — Przez trzy ostatnie dni odbywały się tu obrady niemieckiej partji narodowej przy udziale reprezentantów rzeszy niemieckiej oraz posłów do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego. Zjazd zamienił się w demonstrację monarchistyczną. Sala obrad była udekorowana sztandarami dawnego cesarstwa. Przebieg tych trzydniowych obrad cechował nastrój antyfrancuski i antypolski.

Dziennikarze jugosłowiańscy we Lwowie

LWÓW, 4 września. (AW). Dnia 4 b. m. rano przybyła do Lwowa wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich. — W wycieczce biorą udział pp. Krakof, redaktor „Frene”, Milicewicz, redaktor „Politike”, Popovic, red. „Trgovinski Glaetnik” z Belgradu, Parmancwic, redaktor „Rieci” z Zagrzebia, oraz red. „Jutra” Bubec z Lublany. W wycieczce przewodniczy Jukowic, dyrektor depart. spraw zagranicznych; z ramienia Polski towarzyszy gościom p. Żelisławski, referent ministerstwa spraw zagranicz. Gości powitał na dworcu prezes syndykatu dziennikarzy p. Vogel. Po zwiedzeniu miasta przez wycieczkowiczów w hotelu „Krakowskim” odbył się obiad, na którym w imieniu syndykatu dziennikarzy i koła literacko-artystycznego powitał gości prezes Michał Rolny. Następnie przemówił w imieniu miasta Lwowa wiceprezydent Stahl, oraz w imieniu dziennikarzy jugosłowiańskich Jukowic i Parmancewic. Dziennikarze jugosłowiańscy będą d. 5 b.m. na otwarciu Targów Wschodnich, poczem udadzą się do zagłębia naftowego w Borysławiu.

Starcia z komunistami w Berlinie.

BERLIN, 4 września (Pat) — Wczoraj przed południem w Charlottenburgu doszło do starć pomiędzy komunistami demonstrującymi a policją, przyczem raniono 4 osoby. Z powodu zaburzeń ruch tramwajowy uległ zawieszeniu. W różnych miejscach miasta zaatakowana policja, zmuszona była zrobić użytek z ręcznej broni. W tłum strzelano rewolwerów. Ostatecznie jednak udało się silnemu oddziałowi policji z karabinami przywrócić porządek.

Dezercja z partji komunistycznej.

SOFJA, 4 września. (Russpr.) W ostatnich czasach daje się zauważyć masowa dezercja członków z szeregu partji komunistycznej w Bułgarji.

Gazeta „Dzień” podaje, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy do organizacji młodzieży przy partji ludowo-postępowej przeszło 3 tys. członków partji komunistycznej, przyczem w niektórych miejscowościach organizacje komunistyczne w pełnym składzie wlały się w szeregi partji burżuazyjnych.

Odezwa III międzynarodówki.

CHARKOW, 4 września. (A.W.) Komitet wykonawczy trzeciej międzynarodówki ogłasza datowaną d. 3 września w Moskwie odezwę komitetu do robotników Francji i Niemiec. Odezwa nawołuje proletarjat francuski i niemiecki do stworzenia wspólnego frontu, ale nie w celu pomocy obecnemu rządowi niemieckiemu, lecz dla wspólnej walki o zwycięstwo rządu i dyktatury proletarjatu zarówno w jednym i drugim kraju.

Mowa Cziczerina.

BERLIN, 4 września (Russpress) Na uroczystości miejscowej misji afgańskiej w której wzięli udział przedstawiciele niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i poselstw: angielskiego, austrjackiego i sowieckiego, Cziczerin wygłosił mowę, w której podkreślił, że tryumf niepodległego Afganistanu jest jednocześnie zwycięstwem polityki sowieckiej, która pierwsza uznała zupełną niezależność Afganistanu.

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Kandydaci endeccy w Warszawie.

Na czele listy prawicowej w Warszawie znajdują się nazwiska gen. Hallera, redaktora Strońskiego i posła Gdyka. Dmowski i Paderewski nie kandydują z Warszawy.

Aresztowanie 100 komunistów.

Wczoraj w wieczór defenzywa policyjna wytropiła w lokalu stowarzyszenia pracowników handlowych w. m. przy ul. Zielnej nr. 25 nielegalne zebranie młodzieży komunistycznej.

Aresztowano przeszło 100 osób płci obojga.

Początkowo zebranie to miało się odbyć w lokalu kina „Luks”, przy zbiegu ul. Żelaznej i Złotej, lecz z powodu zabronienia przez policję tego zebrania, uczestnicy postanowili zebrać się wieczorem we wspomnianym lokalu.

Właśnie w trakcie zebrania na salę wkroczyli funkcjonarjusze V oddziału „F” pol. państwowej i aresztowali wszystkich uczestników zebrania.

Narazie przyprowadzono ich do X komisarjatu. Na miejscu znaleziono niezbite dowody ich komunistycznej działalności.

* *

Z innego źródła otrzymujemy następujące szczegóły tej sprawy.

Dzień wczorajszy, jako pierwsza niedziela września, był według uchwały, powziętej w roku 1915 w Bernie, międzynarodowem świętem młodzieży komunistycznej. Z okazji tej rocznicy komuniści warszawscy mieli odbyć w kinie „Lux” wiec z odczytem o ruchu młodzieży robotniczej w Polsce.

Z powodu małej ilości uczestników przeniesiono się na ul. Zielną 28, do Związku handlowców i pracowników biurowych, gdzie o godz. 7 wiecz. miała odbyć się okolicznościowa akademja.

Zebrało się około 300 osób, przeważnie w wieku od 16 — 20 lat. Na akademji wygłoszono odczyt, który był jaskrawą apoteozą komunizmu i jego wodzów.

Mając do czynienia z zebraniem nielegalnem w lokalu klubowym, odbytem bez otrzymania odpowiedniego zezwolenia, jak również ze względu na to, że tematem była agitacja antypaństwowa, zebrani ulegli przy wyjściu sprawdzeniu identyczności, przyczem okazało się, że przeszło 100 osób jest bez dowodów osobistych. Między nimi znalazło się kilkanaście poszukiwanych przez władze sądowe za działalność komunistyczną, bądź też zwolnionych poprzednio ze względu na nieletniość z głośnych spisków Cyterszpilera, Toplitza i innych.

Ze stu osób po ustaleniu tożsamości, zwolniono przeszło 50, reszta zaś z polecenia władz sądowych została zatrzymana dla przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Wspomnienia.

Były ongiś czasy, kiedy i ja we wrodzony mi skromny sposób brałem udział w trudnym a pięknym zawodzie krytyki teatralnej.

Krytyk posiada czasami do oddania bilet teatralny, bądź to na premjerę, bądź na jedno z dalszych przedstawień.

W onych czasach posiadałem nietylko bilety teatralne; miałem również wielu serdecznych przyjaciół, którzy mnie bardzo kochali i wykazywali olbrzymie wprost przywiązanie do mojej osoby. Dowiadywali się oni troskliwie o moje zdrowie i chadzali ze mną na kolacyjki.

Wzamian za to wolno mi było telefonować do teatru, zamawiać dla nich miejsca, posyłać im bilety, względnie odnosić je osobiście, gdy już było mało czasu.

Jednak przyjaciele moi byli dość objektywni, aby mi czynić gwałtowne wymówki, gdy czasami bilet przychodził zapóźno lub też gdy miejsce nie było dość bliskie. W takich razach nic nie krępowali się, a przecież właśnie w chwilach szczerości najlepiej się uwidacznia szczerość sympatji.

I oto zdarzyło się pewnego dnia, że przy kolacji rozpocząłem namiętną sprzeczkę z moim przyjacielem, profesorem literatury w gimnazjum, na temat Szylera. — W toku rozmowy zauważyłem, że Szyler czasami pisywał bardzo powierzchowne i naiwne historje. Na to mój profesor odpowiedział, że nie mam ideałów, i stąd to dziwaczne zdanie; Szyler jest jednym z najszczytniejszych ideałów, które muszą być pielęgnowane i przekazywane potomności. I sprzeczaliśmy się dość długo, ale ostatecznie doszło do porozumienia, jako że spór toczył się przecież między światowcami.

Po upływie dwuch dni zatelefonował do mnie profesor, pytając, czy nie mogę mu się postarać o jakiś przyzwoity bilet na dzisiaj wieczorem.

Przejrzałem notatnik i odpowiedziałem: „Tak, to się daje zrobić; mam na dzisiaj wieczorem bilet do dramatu na „Dziewicę Orleańską".

W odpowiedzi usłyszałem przez telefon oschły śmiech.

„Pan jesteś niepoprawny—mówił profesor—przecież powiedziałem, że chciałbym dostać jakiś przyzwoity bilet, do „Apollo", do „Maxime" lub coś w tym rodzaju. Chcę mianowicie bilet dla siebie".

Victor Auburtin.

Ile kosztuje obiad w Wiedniu?

Takie pytanie postawił mi jeden ze znajomych po moim powrocie z Wiednia. Gdy mu na nie odpowiedziałem, wykrzyknął: „Ależ to zupełnie niemożliwe! Byłem tam przed paru tygodniami, i było daleko taniej!" Właśnie to jest najbardziej ciekawy objaw skoku cen wiedeńskich, a ponieważ wiele osób jeździ obecnie do Wiednia lub wybiera się tam, więc nie od rzeczy będzie podać koszt obiadu w Wiedniu. Same cyfry tu nie wystarczają, dlatego też postaram się uczynić je bardziej wyrazistemi. Po pierwsze należy podać ścisłą datę, gdyż następnego dnia ceny są już wyższe, niż dnia poprzedniego. 24 sierpnia w jednej z lepszych i większych restauracji, niedaleko od Opernringu, w restauracji, która odznacza się stosunkowo niskiemi cenami, przedstawiono mi następujący rachunek za zjedzono przeze mnie obiad: Zupa 1000 koron, pieczeń wołowa 7500 koron, bułka 330 koron, piwo 1650 koron, razem 10.480 koron bez napiwku. Następnego dnia tj. 25 sierpnia rachunek ten wynosił: Zupa 1000 koron, pieczeń wołowa 9000 koron, talerzyk tartofli 1100 koron, cena piwa i bułki została nie zmieniona, czyli że koszt obiadu wynosił już 13.080 koron. Należy zaznaczyć, że 28 sierpnia cena bułki podniosła się do 410 koron za sztukę; piwo przed ośmiu dniami kosztowało mniej niż połowę. Napiwki: płatniczemu 400 koron, kelnerowi, podającemu na stół 200 koron, chłopcu, który przyniósł piwo 100 koron, razem 700 koron. Z napiwków tych wszyscy byli zadowoleni; inni goście dawali daleko mniej. Boże, jaki Wiedeń jest drogi! — zawoła niejeden z czytelników. Należy jednak pamiętać że za jeden centym w Zurychu otrzymuje się 200 koron austrjackich, a za franka 20.000 koron.

Wyścigi konne.

Rezultat niedzielnych biegów.

Gonitwa 1. 1) Mała Langden. Walkower.

Gonitwa 2. 1) La Vilanella—Bersona, 2) Wir, 3) Niusieńka. Tot. 11 mk.

Gonitwa 3. 1) Kain—Sosnowskiego, 2) Promień. Tot. 27 mk.

Gonitwa 4. 1) Lanoline—Dzierzbickiego, 2) Lussagret, 3) Kentucky. Tot. 25 mk,

Gonitwa 5. 1) Dragoner—hr. Morstina, 2) Malaga, 3 Herson. Tot. 41 mk.

Gonitwa 6. 1) Lais—Rudakowskiego, 2) Anitra, 3) Diva. Tot. 23 mk.

Gonitwa 7. 1) Floramour - st. Ktery Szepletów, 2) Viveur. Tot. 23 mk.

Gonitwa 8. 1) Benjamin—Ostaszewskiego, 2) Pani Ola, 3) Newa. Tot. 39.

Dzisiejsze biegi.

I. Nagroda 30,000 mk., handicap, dyst. 2400 mtr. 1) Herson—Wolańskiego, 2) Dornach—Róga, 3) Dry Martini i Ambitna—Bersona, 4) Diadem—ulan. Jazłowieckich, 5) Ponowa—bar. Kronenberga, 6) Prim Lass—Olszowskiego.

II. Nagroda 25 mk. dla 3-letnich i star. koni, dyst. 1500 mtr. 1) Azamat—Ostaszewskiego, 2) Mulhouse i Dornach—Róga, 3) Dry Martini—Bersona, 4) My Belovet—Grzybowskiego, 5) Ulmen—ks. Lubomirskiego, 6) Patrol—bar. Kronenberga, 7) Sewastopol—spółki hodowlanej, 8) Jakweśnie.

III. Nagroda 20,000 mk. dla 4-letn. i star. koni, dyst. 1600 mtr. 1) Pobudka—st. Chorzelów, 2) Alse—Wolańskiego, 3) Ewusia — Grzybowskiego, 4) Air Marshall—Hulewicza, 5) Mulhouse—Róga, 6) Ulmen—ks. Lubomirskiego, 7) Kuzyn—Lubomirskiego, 8) Newa—Olszowskiego.

IV. Nagroda 15,000 mk., handicap, dyst. 2100 mtr. 1) Górą Paskarze—hr. Morstina, 2) Zefer — Ostaszewskiego, 3) Gana—Kurcjusza, 4) Zaporożec—ks. Lubomirskiego, 5) Gilka.

V. Nagroda 30,000 mk. dla 2-letnich koni, dyst. 1100 mtr. 1) Perichole—Róga, 2) Apsara—ks. Lubomirskiego, 3) Ruta—bar. Kronenberga, 3) La Reine—Olszowskiego, 5) Alfa.

VI. Nagroda 15,000 mk. dla 2-letn. koni, dyst. 800 mtr. 1) Madelon—hr. Mielżyńskiego, 2) La Reine—Olszowskiego, 3) Pome de Tere, 4) Bithur.

VII. Nagroda 20,000 mk., dżentelmeński, płoty, dyst. 2800 mtr. 1) Bubi—Peretjatkowicza, 2) Brise Guigne—Endera, 3) Wiosenka, 4) Ziemianka.

VIII. Nagroda 12,000 mk.. dżentelmeński płaski, dyst. 1600 mtr. 1) Nadzieja—Grzybowskiego, 2) Lavina i Pupperl—Jaworowskiego, 3) Bandura—Butkiewicza, 4) Gana—Kurcjusza, 5) Prowodyr—Kośmińskiego, 6) Cherubim—Stokowskiego.

Nasi faworyci:

1) Dry Martini, Ponowa, Diadem.
2) Sewastopol, Azamat, Patrol.
3) Ulmen, Mulhouse, Air Marshall.
4) Zaporożec, Górą Paskarze.
5) Ruta, Perichole.
6) Le Reine I Madelon.
7) Brise, Guigne, Bubi.
8) Bandura, Lavina, Nadzieja

Ze sportu.

Zawody pływackie o mistrzostwo Polski.

1. Bieg na 100 metrów na wznak. Uczestników 2. 1) M.Swięcicki (Koło W. W.).

2) Bieg na 100 mtr. dla pań o mistrzostwo. 1) J. Samolakówna (Kl. W. W.) 1 min. 50,5 sek., 2) H. Ryszkiewicz (Kl. W. W.) 1 m. 56, 4 sek., 3) M. Sellówna (K. S. Unja Poznań) 1 m. 56,5.

3) Bieg na 100 mtr. o mistrz. 1) R. Suszycki (A. Z. S.) w 1 m. 39,9 sek., 2) K. Dobrowolski (K. W.) 1 min. 40,4 sek. 3) W. Tratt (Koło W. W.) 1m. 41,1 sek.

4) Bieg 300 mtr. dla pań o mistrzostwo. 1) L. Dorożeńska (K. W. W.) 5 min. 20 s., 2) Z. Bystrzyńska (A.Z.S.) 5 min. 24,3 s. 3) H. Ryszkiewicz (K. W. W.) 5m. 42,4 sek.

5) Bieg 400 mtr. o mistrzostwo 1) Jurkowski (Wojsk. K. W.) 6 m. 11,8 sek., 2) L.Sewereński (Wojsk. K. W.) 6 m. 14,5 sek., 3) W. Moritz A.Z.S.) 6 m. 15,4 sek.

6. Skoki junjorów. Bukojemski (W.K.W.).

7. Skoki senjorów. Ejsenbett (Polonja).

8) Sztafeta 4x200. Panie: Z. Słowacka, H. Kożuchowska, F. Tryburska i L. Dorożyńska.

Polonja w Czechach.

Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy A. S. K. Pardubice a warszawską Polonją zakończyły się wynikiem 2:0, zaś sobotnie z wynikiem 1:0 na korzyść A. S. K. Pardubice.

Polska — Rumunja (1 : 1).

Wczorajszy mecz między skombinowanemi drużynami polskiemi a rumuńskiemi w Czerniowcach zakończył się wynikiem 1 : 1.

Ze świata.

—o—

! Jak podróżują amerykanki. Obiad w powietrzu.

Od dłuższego już czasu zauważono, że pasażerkami samolotów, które przywożą pasażerów dla statków transatlantyckich, po większej części są amerykanki.

Gdy Mis Elsie Tallus Munds przybyła do fortu w Cherbourgu, parowiec Aquitania odbijał już od brzegu; samolot, który wiózł ją wraz z towarzyszką p. Elisabeth C. Chapin, w szalonym pędzie dogonił Aquitanię. Panią Tallus Munds wciągnięto za pomocą sznurów na pokład, a towarzyszka jej wróciła samolotem na ląd.

„Przesiadanie" to odbyło się przy silnym wietrze i na dość groźnie falującem morzu.

Tymczasem p. Elisabeth C. Chapin zamówiła w Charbourgu wystawny obiad, który spożyła wraz z pilotem na „pokładzie" samolotu w drodze do Paryżu. P. Tallus Munds jest córką niedawno zmarłego powieściopisarza Edgara Tallus, który ofiarował 50,000 dolarów na odbudowę zniszczonych przez wojnę obszarów Francji.

Czy kobieta umie rachować?

—o—

Odpowiedź na to pytanie jest prosta, jeśli, chodzi o t. zw. wyrachowanie, którego płeć piękna posiada większą dozę, niż męska. Wiadomo, że niejedna niewiasta tak dobrze rachuje, aż sobie wyrachuje — męża. Następnie mężowi z cudowną precyzją wyrachuje, ile powinien do domu przynosić pieniędzy. (W tej matematyce zwykle okazuje się, że jest ich za mało).

To wszystko jednak tworzy taką zwykłą matematykę na codzień. Gdyby nie rachmistrzowskie zdolności kobiety, niejedna rodzina nie związałaby końca z końcem Natomiast odmawiano stale kobietom zdolności do matematyki wyższej.

Wbrew temu twierdzeniu historja umiejętności ścisłych wylicza szereg wybitnych kobiet matematyczek: Taka np. miss Herschel, siostra słynnego astronoma pomagała bratu w arcytrudnych obliczaniach astronomicznych. Laura Bassi była profesorską akademji bolońskiej, pisała wiersze, czyniła doświadczenia fizyczne, znała doskonale grekę i — mimo tej całej uczoności była wzorową matką całego tuzina dziatek. Pochowano ją z wielkim ceremonjałem w uroczystej todze doktorskiej.—Rosjankę, Zofję Kowalewską, powołano w r. 1884 na katedrę matematyki do Sztokholmu. W tym samym roku uzyskała ona zaszczytną nagrodę akademji paryskiej.

Jak widać choćby z tych kilku przykładów zdolności matematycznych kobietom nie brak bynajmniej.

HANS HEINZ EVERS. 6)

Sprawa Petersena.

—o—

(Ciąg dalszy)

Wówczas poważnie się rozchorował. Nie mógł pracować, biegał całymi dniami ulicami Nowego Yorku—i wciąż powracał na miejsce katastrofy. Miewał halucynacje, a w szczególności prześladowała go myśl rzucenia się w tem samem miejscu pod koła lokomotywy — kilkakrotnie uratowali go przechodnie w ostatniej chwili. Następnie umieszczono go na wiele miesięcy w domu dla nerwowo-chorych; związek muzyków zajął się nim. Zwolniono go, jako wyleczonego—i, rzeczywiście, był wyleczony. Pozostawił ślad w mózgu jego tylko jeden szczegół. Już w zakładzie—gdzie myśli wciąż obracały się koło utraconej rodziny,—opanowało go przekonanie, że właściwie nigdy nie kochał żony, a tylko córeczkę. W następstwie do tego stopnia zapomniał o żonie, że z trudnością mógł sobie przypomnieć, jak wyglądała, podczas gdy obraz dziewczynki coraz plastyczniej występował w jego wyobraźni. A raczej: w jego snach obydwie postacie zlewały się w jedną. Powstała tylko jedna istota, niebieskooka, jasna, jedenastoletnia, kochana i słodka—ale marzenie to było jednocześnie jego ukochaną żoną. I oto wspomnienia szczęśliwych chwil z żoną przeżywał wyłącznie z sennem widziadłem małej dzieweczki.

Wziął się z powrotem do swego zawodu; ograniczył się tylko do dawania lekcji. Mieszkał w zupełnem odosobnieniu, nie obcował z nikim.

Pewnego dnia ujrzał dziewczynę,—która mu przypominała córkę.

— Justynę? — przerwał sędzia.

Profesor zaprzeczył głową. Nie, to nie była ona. Było to już dawno. Dziewczyna była uczenicą, którą mu matka przyprowadziła do domu.

Sędzia zaczął się uważnie przysłuchiwać.

— A więc Justyna nie była pierwszą? Więc spotykał pan również inne małe dziewczynki, panie Petersen, podobne do pańskiej córki?

Oskarżony przytaknął. Tak, pewnego razu spotkał jedną na ulicy i zaczepił. A potem była jeszcze jedna dziewczynka, która jeszcze długo mieszkała razem z rodzicami w tym samym, co on, domu.

— To już trzy — wykrzyknął sędzia Mc Guff. — Trzy przed Justyną! Przypomnij pan sobie, czy nie było ich więcej?

— Nie, — szepnął oskarżony. Widać było. że te głośne przerywania sprawiały mu ból.

— To znaczy, że przyznaje się pan do trzech dalszych ofiar? — mówił dalej sędzia. — Jeżelibyśmy rozpoczęli w tym kierunku badania, to znaleźlibyśmy zapewne jeszcze więcej! Czy z temi trzema biednemi dziewczynami dopuszczał się pan tych samych bezeceństw, co z Justyną?

Profesor patrzał nań bezradnie.

— Mów pan! — rozkazał sędzia.

— Nie, nie! — jęczał profesor. — Nic podobnego! Podobne były wprawdzie do mojej córki, — ale zawsze było w. nich coś obcego. Tylko Justyna.

Mc Guff przerwał mu:

— Więc pan zaprzeczasz? Powtarzam panu, profesorze, że tylko szczere przyznanie się może ewentualnie poprawić pańskie położenie! Więc jak to było?

Oskarżony załamał ręce.

— Niechże pan zrozumie, — szeptał niemal niedosłyszalnie, — to było zupełnie co innego. Nie była mojem dzieckiem — żadna z nich!

Wówczas głos sędziego zatryumfował.

— Ale w Justynie odnalazłeś pan swoje dziecko, z krwi i kości?

— Tak... — odpowiedział profesor.

— I dlatego — głos sędziego drżał tłumionem śmiechem — i dlatego byłeś pan dla niej, niby dobry ojciec dla odnalezionego dziecka? — Dziękuje panu, profesorze!

Zdawało się, jakgdyby stary profesor nie dostrzegł zupełnie niezręcznej ironji sędziego.

— Tak, — powtarzał szeptem. — Tak, panie sędzio.

Następnie opowiedział. w jakich warunkach spotkał Justynę. — Słychać było skrzypienie piór reporterskich — taka cisza zalegała w sali. Sędzia Mc. Guff rozglądał się dokoła z wielkiem zadowoleniem: ach sensacyjność procesu wzrastała, chociaż główny świadek nie przybył na rozsprawę.

Spotkał Justynę, a była ona taka, jak jego własne dziecko. Wiedział dobrze, że to nie jest jego córka, że nazywa się Justyna von Straaten i mieszkała u swej ciotki przy ulicy dziewiętnastej. A mimo wszystko była jego własnem dzieckiem, które doń powróciło, po tylu latach. Jego wyśnione dziecko będące dlań jednocześnie — ukochaną żoną.

— Byłem wówczas bardzo szczęśliwy powiedział.

— Coś pan z nią robił? — zapytał sędzia.

Oh, miał tylko jedną myśl: uczynić ją szczęśliwą. Wiedział, że szczęście to musi się rozprysnąć w kawałki jeżeli choć jeden człowiek dowie się o tem — i dlatego wyjał w nią, aby nigdy o tem nie mówiła nikomu.

Nie zastanawiając się podniósł z banku wszystkie oszczędności i wydał je. Ozdabiał swój pokój i wszystko troszczył się o kwiaty — dla niej. Kupował wszystko, co mogło jej w jakikolwiekbądź sposób sprawić przyjemność.

Wzamian za to nie żądał niczego. Nie miał żadnych zamiarów. Wszystko, co się stało, przyszło jakoś samo, — i żadne z nich nie wiedziało, w jaki sposób.

Rozumiał dobrze, że ostatecznie musiało się wszystko skończyć. — Ostatecznie musieli oboje zapłacić za tyle szczęścia.

— Mała Justyna już zapłaciła, — powiedział. I on też zapłaci—wszelką żądaną cenę. Bowiem niema dość wysokiej ceny — za tyle szczęścia.

Powiedziawszy to, usiadł.

I sędzia Mc Guff czyhał na się czy i co ma na to odpowiedzieć. Ale nie wpadało mu na myśl nic odpowiedniego. Więc rozpart się w fotelu, wzruszył ramionami i rzekł jowialnie:

—Wysłuchaliśmy pańskich gorzkich żalów, profesorze, i możemy panu podziękować, w imieniu publiczności, że nam pan oszczędził szczegółów! Czy ma pan jakie uwagi, panie prokuratorze?

Zapytany zaprzeczył, wobec czego sędzia udzielił głosu obrońcy.

Sam Hirschbein podniósł się. I zaczął:

— Nie sądzę, aby pan sędzia wiele zrozumiał z życia duchowego oskarżonego, które tak skromnie przed sądem rozwinął.

Już w tym miejscu sędzia Mc Guff mu przerwał.

— Dzięki Bogu — ani słowa! roześmiał się. — Jestem amerykaninem, który zawsze staje w obronie religii, moralności i gwiaździstego sztandaru! Swinie zostają świniami, — a ja nie, po to zostałem wybrany sędzią, aby zajmować się duchowem życiem świń!...

— Tak też sądzę i ja, że z tego obrazu przypuszczałem — podjął adwokat. — Ale mam nadzieję, że wśród słuchaczy znajdzie się może ktoś, który coś z tego zrozumiał. Ludzie, którzy czują, że prócz tych pięknych rzeczy, które są jedynie dostępne dla pana sędziego, istnieją jeszcze na świecie inne rzeczy, godne pewnego zainteresowania. Nie chciałbym uzupełniać słów oskarżonego, były one tak proste i jasne, że każdy kto wogóle może zrozumienie dla tych spraw, musiał łatwo je pojąć. Jedno tylko chciałbym podkreślić. Oskarżenie opiera się wyłącznie na zeznaniach profesora Petersena, takich, jakie zostały nam odczytane. Niema żadnych świadków tego, co się w jego pokoju; zeznanie tej małej nieszczęsnej dzieweczki jest jeno sumarycznem potwierdzeniem tego, co powiedział sam oskarżony.

(D. n.)

Strejk tramwajarzy trwa.

Wobec przedłużającego się strejku pracowników tramwajowych, sprawą zajęły się władze miejscowe.

Wojewoda, jak również i komisarz rządu, zwrócili się do inspektora pracy, aby w sprawie tej ingerował. Wobec tego wczoraj wieczorem w sali magistrackiej odbyła się konferencja p. inspektora pracy Kuliczkowskiego z przedstawicielem magistratu wiceprezydentem dr. Stupnickim i dyrektorem Ringem. Konferencja ta jednak pozytywnych rezultatów nie przyniosła.

Magistrat, na podniesienie ceny biletu tramwajowego powyżej 70 marek, nie zgadza się, zaś pracownicy K. E. Ł. obstają bezwzględnie przy swych pierwotnych żądaniach.

Dziś odbędą się jeszcze pewne narady międzyzwiązkowe i o ile one nie doprowadzą do uruchomienia tramwajów, sprawa przedstawiać się będzie b. smutnie.

Tymczasem tryumfy święcą dorożkarze i właściciele bryczek, którzy drą z pasażerów skórę w niemiłosierny sposób.

Pasek dorożkarski.

Do komendy policji nadchodzą liczne skargi na zdzierstwo, uprawiane przez dorożkarzy. Ogłaszając powyższą taksę obowiązującą, komendant policji polecił kierownikom komisarjatów zarządzić, aby organa policji z całą bezwzględnością ścigały winnych zdzierstwa. W tym celu każdy funkcjonarjusz policji powinien być zaopatrzony w odpis taksy i protokuły kierować do sądu z jednoczesnym powiadomieniem komisarjatu rządu.

	w dzień	w nocy
Za kurs w mieście z wyłącz. kresów	400 m.	500 m.
Z centrum miasta na kresy	600	800
Za kurs z centrum do południ.	1000	1200
„ „ „ **do stacji Łódź-fabr.**	500	600
Do stacji Łódź-fabryczna z kresów	600	800
„ „ „ **kaliska ze wszystkich ulic z wyjątkiem kresów wschodnich**	1000	1250
Z jednej stacji kolejowej na drugą	1250	1500
Ze stacji Łódź-kaliska na kresy	1500	1750

Bagaż do 25 klg. bezpłatnie, ponad 25 klg. mk. 100.

Wynajem dorożek na godziny: pierwsza godz. 800 mk., druga — 700, trzecia 600. Dla dorożek parokonnych 25 proc. więcej. (bip)

Zjazd drogistów.

W Warszawie odbył się zjazd b. słuchaczów kursów drogistów przy radzie drogistów z lat 1915 do 1920.

Zjazd **rozpoczął się rano,** o godzinie 10-ej **solennem** nabożeństwem w kościele po-bernardyńskim na intencję uczestników zjazdu. O godz. 12-ej nastąpiło otwarcie obrad w gmachu Tow. przyjaciół drogistów (Złota 58). Uczestników zjazdu powitał w imieniu b. słuchaczów, Papiński, zapraszając jednocześnie na przewodniczącego zjazdu, p. J. Kuźnika z Lublina.

Uchwalono:

1) Prosić p. ministra zdrowia, ażeby wydał natychmiast okólnik, zabraniający przyjmowania uczniów bez 6-io klas. wykształ. gimnazjalnego na praktykę do składów aptecznych.

2) Prosić p. ministra zdrowia, ażeby akceptował egzaminy na stopień drogisty słuchaczów, którzy ukończyli kursy dla drogistów, bez dodatkowego składania egzaminów.

3) Obecne kursy dla drogistów przekształcić na instytut drogistów.

4) Powołać do życia przy min. zdr. publ. wydział drogistów; sprawy składów aptecznych i drogistów należy wyłączyć z dotychczasowego wydziału farmaceutycznego.

Dla przedstawienia powyższych uchwał zjazdu wybrano jednogłośnie delegację w osobach pp.: Wł. Krygiera, Reinerta, Piotrowicza i Domiańskiego, upoważniając tychże do przedstawienia powyższych uchwał zjazdu p. ministrowi zdrowia.

Przewodniczący zaprosił wszystkich uczestników zjazdu do wzięcia udziału w zjeździe ogólnokrajowym wszystkich drogistów, odbyć się mającym w dn. 8, 9 i 10 września b. r., jak również do wzięcia udziału w „Targach lwowskich".

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, nieco cieplej, wiatry wschodnie.

Wzrost kosztów utrzymania.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że dnia 1 **września** 1922 roku, koszt utrzymania dziennego rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób wynosił mk. 2055, 98 fen. **tj., że w porównaniu z cenami na 1 sierpnia, koszty utrzymania dziennego wzrosły o mk. 189,25, co w procentach wynosi 10,14.** (bip).

Z magistratu.

Ławnik wydziału podatkowego L. Badzian wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. (bip)

Uprawianie lichwy zbożowej.

Ze sfer poinformowanych donoszą, że syndykaty rolnicze nie mogąc chwilowo uzyskać wywozu na zboże i nie chcąc rzucić posiadanych zapasów zboża na rynek, aby nie wywołać tem zniżki cen, chwyciły się innego środka.

Czynią usiłowania sprzedaży intendenturze większej ilości zboża po cenie giełdowej, jaka będzie w dniu dostawy, plus 5 procent tytułem kosztów handlowych.

Jako kardynalny warunek stawiają intendenturze żądanie wypłacenia znacznej zaliczki, która umożliwi syndykatom dalsze zakupy u ziemian i trzymanei na składach znacznych zapasów zboża, gotowych każdej chwili do wywozu za granicę.

Nasuwają się następujące uwagi:

Jeżeli intendentura pokryje swoje zapotrzebowanie nie teraz, lecz za miesiąc — dwa, przyczyni się bezwzględnie do spadku cen zboża.

Jeżeli intendentura musi z jakichkolwiek bądź powodów zboże zakupywać już obecnie, dlaczego nie kupuje po cenach obecnych— wszak zboże leży gotowe w magazynach syndykatów — lecz po cenach jakie będą w dniu dostawy, przyczyniając się w ten sposób do zainteresowania ziemian w dalszym śrubowaniu cen zboża?

Jeżeli tranzakcja ma być zawarta według cen giełdowych, to dlaczego intendentura dolicza do cen tych extra 5 procent. Wszak kupcy, sprzedając zboże na giełdzie, mają już w cenie dostateczny zysk.

W sprawie dzieci żydowskich w szkołach nieżydowskich.

Wobec tego, że rodzice dzieci żydowskich, zapisanych do szkół nieżydowskich, składają deklaracje w gminie żydowskiej, stwierdzamy, że sprawy te załatwia jedynie komisja powszechnego nauczania i osobiście rodzice muszą składać odnośne deklaracje.

Związek lotniczy.

We czwartek, dn. 8 b.m. o g. 5 p.p. w gmachu szkoły realnej (Dzielna 68) odbędzie się zebranie organizacyjne Polskiego związku lotniczego młodzieży.

Wszyscy zainteresowani rozwojem lotnictwa w Polsce znajdą tam możność wymiany poglądów na tą ważną dziedzinę naszego rozwoju.

Płace pracowników miejskich.

Trwające od kilku dni pertraktacje w sprawie podwyżki płac pracownikom miejskim zostały wczoraj ostatecznie ukończone. Na wspólnej konferencji z przedstawicielami magistratu, oraz obu związków zawodowych polskiego i klasowego, ten ostatni podpisał umowę, podczas gdy związek polski na warunki magistratu nie zgodził się. W myśl podpisanej umowy pracownicy otrzymali 30 proc. podwyżki zamiast żądanych przez oba związki 33 proc. (bip)

Pasek papierosowy.

Już od tygodnia jesteśmy świadkami spekulacji, uprawianej przez sprzedawców papierosowych.

Spekulanci, w przewidywaniu zwyżki cen wyrobów tytoniowych, chowają olbrzymie zapasy tytoniu i papierosów. Lepsze gatunki papierosów znikły z horyzontu, zaś gorsze drożeją z dnia na dzień.

Czyżby ingerencja władz w tej sprawie nie przyniosła dodatnich rezultatów.

Podwyżka płac farmaceutów.

Wobec wystosowanych przez pracowników farmaceutycznych żądań 50-procentowej podwyżki, odbyła się wczoraj wspólna konferencja pod przewodnictwem inspektora pracy p. Kuliczkowskiego. Ponieważ podwyżkę płac farmaceutów właściciele aptek uzależniają każdorazowo od podwyższenia „Taxa laborum", inspektor pracy zwrócił się z apelem do pracowników, aby byli oględni w swych żądaniach, gdyż wygórowana cena lekarstw w pierwszym rzędzie godzi w ludność pracującą. Pan inspektor prosił ich o zredukowanie swych żądań do 40 proc. Po przerwie farmaceuci zgodzili się na wniosek inspektora pracy. Według nowej podwyżki płace farmaceutów wynosić będą dla prowizora — 235.000 mk., pomocnik prowizora 190.000 mk., zaś uczniowie od 35 — do 125 tysięcy marek. (bip)

Załatwienie żądań młynarzy.

Wobec wystosowanych przez młynarzy żądań podwyżki płac o 70 proc. w stosunku do cennika z dnia 24 maja, po odbytej konferencji w inspektoracie pracy, ustanowiono następujące płace.

II-ga kategorja robotników otrzymuje 2,950 mk., III-cia kat. 2,450 mk. dziennie. I-sza kategorja będzie otrzymywała płace, oparte na obopólnem porozumieniu przy ingerencji związku. Prócz tego robotnicy otrzymują 3 funty mąki dziennie, zaś przy pełnym tygodniu pracy 20 funtów mąki. (bip)

Strejk w cegielniach.

Wobec wynikłego zatargu w cegielniach na tle żądań robotników podwyżki 60-procentowej, została w dniu wczorajszym zwołana przez inspektora pracy, p. Kuliczkowskiego konferencja. Na konferencję tę związek „Praca", zamiast wysłać delegatów, jak to zwykle się praktykuje, wysłał prawie wszystkich robotników cegielni, którzy w liczbie kilkuset osób wypełnili lokal inspektoratu, oraz całą klatkę schodową. — Niektórzy robotnicy, którzy nie mogli się już dostać na salę obrad, urządzali na schodach hałasy i krzyki.

Na wstępie właściciele cegielni oświadczyli, że godzą się na podwyższenie płac dla strycharzy o 20 proc. a dla piecowych 30 proc. Robotnicy propozycję tę bezwzględnie odrzucili. Inspektor pracy zwrócił się do przedsiębiorców, aby oświadczyli, ile ostatecznie dają podwyżki, na co ci odpowiedzieli, że w ostateczności mogą udzielić podwyżkę w wysokości 30 i 40 proc. Przedstawiciel robotników Bednarek oświadczył, że poszedłby na pewien kompromis, gdyby właściciele wykazali chęć załatwienia zatargu. Ponieważ obie strony stały w dalszym ciągu na swych stanowiskach, konferencja została przerwana i strejk w dalszym ciągu trwa. (bip)

Walka z pijaństwem.

W sobotę i niedzielę specjalne patrole policji dokonały obławy w mieście celem skontrolowania, czy zakaz wyszynku alkoholowego w te dnie jest przestrzegany. Za nieprzestrzeganie odnośnych rozporządzeń pociągnięto do odpowiedzialności właściciela składu win i wódek Lewandowskiego (Kilińskiego 46), właściciela kawiarni Wiśniewskiego (Targowa róg Fabrycznej), oraz właścicieli **restauracji:** „Helenów", „**Wenecja**" i „Savoy", jak również **restauracji** Chmurowej (Stary **Rynek 11**), właścicielkę sklepu spożywczego Mikołajewską (Staro - Wólczańska nr. 19). Również **pociągnięto do** odpowiedzialności **cały szereg** osobników, którzy znajdowali **się na** ulicach w stanie **nietrzeźwym.**

Wypadki.

Bez opieki. Pozostawione **bez** opieki 4-letnie dziecko Janina **Sobierajska**, we wsi Szyków, **wpadła do rzeki** Nery i utonęła. **(bip)**

Kryminalistyka.

Nieudany napad bandycki. Niejaki Józef Adamczyk, **wracając z Turku do** swej wsi, nagle na szosie **Unlejowskiej** został napadnięty przez trzech **osobników, którzy zatrzymali wóz. Adamczyk** widząc, iż są to bandyci, strzelił i jednego z napastników zranił. Bandyci, widząc, iż napadnięty **będzie się bronił**, uciekli, pozostawiając **rannego towarzysza** w rowie. Zameldowano o zajściu najbliższemu **posterunkowi, który** wysłał na miejsce **napadu funkcjonarjuszy**, lecz nawet rannego **bandytę już** towarzysze zdążyli uprowadzić. (bip).

Schwytanie defraudanta. Funkcjonarjusze policji zaaresztowali **niejakiego** Feliksa Kawczyńskiego, **który zdefraudował** w firmie **Krakowskiego 160** tysięcy mk. (bip).

Pod wpływem alkoholu. Przy ul. Dąbrowskiej nr. 15 **Józef Krosiński,** zam. przy ul. **Pryncypalnej nr. 11, będąc** w stanie nietrzeźwym, **rzucił się na policję,** usiłując funkcjonarjuszy **rozbroić.** Przy pomocy osób **cywilnych, Krosińskiego** odprowadzono do **komisarjatu,** gdzie po spisaniu **protokułu odstawiono** go do więzienia.

Co kradną? Z **przytułku św. Olgi** przy ul. Piramowicza 1, **nieznani złoczyńcy** zapomocą wyjęcia szyby **w oknie** skradli różne rzeczy **na sumę 500,000** marek.

— **Przy ul. Brzezińskiej na placu** targowym przechodzącemu Boruchowi Saksowi **skradziono z bocznej kieszeni** 10,000 mk.

— **Przy ul. Rokicińskiej 88 z wozu** należącego do Antoniny Ulrich, **skradziono** 100 butelek **wódki wartości** 110,000 mk. (bip).

Wszechświatowy rynek cukrowy.

Wzrost cen cukru odbywał się w ostatnich tygodniach dość nierównomiernie. Naogół jednak ceny cukru podniosły się nieomal wszędzie.

Tylko na rynku francuskim stosunki przedstawiają się nieco odmienniej, gdyż francuzi w zwyżce cen wyprzedzili wszystkie inne rynki światowe, obecnie zaś zmuszeni są stosować się w handlu terminowym do obowiązujących ogólnie warunków.

Na rynkach niemieckich ceny zależne były w zupełności od stanu waluty, tak że ostatnio cena cukru podwoiła się.

Na ważniejszych rynkach cukrowych zaszły w ciągu ostatnich czterech tygodni następujące zmiany:

Amsterdam, zwyż. o trzy ósme do pięć ósmych fr. na 100 kg.

Antwerpja, zwyż. o 2—2 i pół frank. za cukier trzcinowy i 4 — 4 i pół fr. za rafinadę.

Paryż zniżka o 4 — 4 i pół fr. za 100 kg.

Londyn zwyż. o 2|6 d. za cuk. trzcin. i o 1—1|14 i pół za rafinadę na centn. ang.

Nowy Jork zwyż. o 0.17—0.18 cts. za cuk. trzcinowy na amerykańskim funcie.

Należy zaznaczyć, że Ameryka posiada pierwszorzędne znaczenie dla produkcji cukru, gdyż otrzymuje całą produkcję Kuby.

Jakkolwiek ostatnio pojawiła się jeszcze pewna ilość cukru trzcinowego na rynkach światowych, to jednak można uważać rok 1921—1922 za skończony, t. j. można obliczyć ogólną produkcję cukru.

Okazuje się, że ilość cukru jest w tym roku znacznie większa, niż w poprzednim. Nie znaczy to jednak, że poszczególne kraje (oprócz Kuby i Jawy) mogą pokryć własne zapotrzebowanie.

Można z góry przewidzieć, że w żadnym kraju, mimo wwozu obcego cukru, nie będzie zapasów, które mogłyby być przeniesione na przyszły rok.

Europa wyprodukowała następujące ilości cukru:

	1921-22	1920-21	1919-20
Polska	4.11	4.00	2.80
Francja	6.01	6.43	3.46
Belgja	6.02	5.01	2.93
Holandja	6.73	6.32	4.75
Włochy	4.61	3.11	3.65
Szwecja	5.04	3.29	2.89
Czechosł.	13.01	13.70	9.82
Niemcy	26.13	22.35	14.79
Rosja z Ukrainą	1.98	1.02	1.77

centnarów.

Europa posiada zatem, wliczając wszystkie małe państewka ogółem (lata jak wyżej)

81.34 73.94 52.33

to znaczy o 70.40 lub nawet o 29.01 miljonów centnarów więcej, niż w roku poprzednim.

Ilość ta zaledwie wystarczy na pokrycie potrzeb poszczególnych krajów. Jedynie Polska i Czechosłowacja posiadają więcej, niż konsumują. Zwyżka ta wywożona jest do Europy.

Inne kraje, a specjalnie Anglja, która własnego cukru nie posiada, sprowadza duże ilości cukru trzcinowego. Rosja, która produkuje obecnie minimalne ilości cukru, nie sprowadza go prawie zupełnie, gdyż fatalne warunki gospodarcze stoją temu na przeszkodzie.

W Ameryce produkcja cukru w tym roku równa się mniej więcej zeszłorocznej.

Zwiększona produkcja tegoroczna nie wpłynie jednak na stan rynków światowych, gdyż zapotrzebowanie jest stosunkowo większe, niż w roku ubiegłym.

Statys.

Polski przemysł włókienniczy.

Warszawski korespondent „Ost-Zeitung" pisze: Kardynalne problemy, a więc racjonalny zakup surowców i uregulowany zbyt towarów stale jeszcze nie znalazły zadawalniającego rozwiązania. Niepewna sytuacja na rynku dewizowym wstrzymuje przemysłowców od inwestycji większej gotówki w surowcach. Z drugiej strony ciągłe jeszcze niewyjaśnione stosunki z Rosją i wzrastające bezustannie koszta produkcji stanowią wielką zaporę na drodze do zdobycia dostatecznego rynku zbytu. Podczas gdy w maju przemysł łódzki czynny był jeszcze z niejaką korzyścią, powstał w czerwcu zastój nietylko w wywozie ale także na krajowym rynku zbytu. Drożyzna w kraju utrudnia konkurencję na rynkach zagranicznych z wyrobami czeskiemi i włoskiemi, to też w miesiącu ubiegłym znowu przemysł bawełniany pracował na zapas. Rynek wewnętrzny nie czyni jeszcze żadnych przygotowań do pokrycia zapotrzebowania jesiennego, a handel z Rumunją itd. utrudniony jest wskutek nowych ceł ochronnych tych państw sąsiednich. Zupełnie brak większych tranzakcji z Rosją, która dłużna jest firmom polskim już setki miljonów za wyroby włókiennicze. Przemysłowcy łódzcy w osobnym memorjale usilnie wzywają rząd do przyśpieszenia zawarcia umów handlowych z Litwą, Rosją i innemi państwami, wskazując równocześnie na utrudnienia, jakich doznają tranzakcje z zagranicą wskutek przepisów stemplowych i podatkowych.

Przemysł bielski, uruchomiony do 40 proc. stanu przedwojennego, otrzymał większe zlecenia ministerjum spraw wojskowych i kolei żelaznych, i zbył się swoich zapasów towarów letnich naogół korzystnie, jednak dalszy jego rozwój zagrożony jest katastrofalnym brakiem gotówki. Optymistyczne sprawozdania z Białegostoku należy przyjmować z pewnemi zastrzeżeniami. Wprawdzie dokonano kilku tranzakcji z Rosją, natomiast sprzedano dotychczas zaledwie jedną piątą część towarów, wysłanych do Rumunji, gdyż Rumunja pobiera obecnie cła wwozowe w wysokości 80 proc. wartości towaru. Z niemałym skutkiem stanęły tam do walki konkurencyjnej Włochy, które nadto korzystają z taryfy ulgowej. Białostockie wyroby pluszowe, które władze rumuńskie uważają za artykuły luksusowe, zostały całkiem wycofane. Wiadomości o nawiązaniu stosunków handlowych z Japonją uważać trzeba przynajmniej w chwili obecnej za marzenia przyszłości.

Sprawy rosyjskiego transportu.

Po zakończeniu wojny światowej i niezliczonych wojen domowych, po niedołężnej demobilizacji armji, rosyjskie koleje żelazne znalazły się w stanie zupełnej ruiny.

Jakkolwiek poprawa stanu dróg w Rosji wydawała się zupełnie niemożliwością.

Statystyka rządowa z lat od 1919 do 1921 notowała ciągle powiększającą się ilość zepsutych wagonów i lokomotyw.

Reperacje były niemożliwe i ilość pociągów przebiegających Rosję zmniejszała się z dnia na dzień. Zmniejszała się także szybkość. Brak kolei wynikła z braku materjałów opałowych, a pracownicy czekali całymi tygodniami na żywność.

Gdy na wiosnę 1921 roku Rosja zmieniła pozornie kierunek swej polityki i zaproponowała większym przedsiębiorstwom, by prowadziły swą administrację samodzielnie, reforma ta nie została zastosowana w kolejnictwie.

Okazało się jednak, że życie przemysłowe bez kolei jest niemożliwe i sowiety podniosły ceny przejazdu i transportu w ten sposób, że stały się one o 80 tysięcy razy wyższe od przedwojennych.

Potem nastąpiła redukcja sił roboczych.

Ale wszystkie te próby sanacji nie dały pożądanego rezultatu, gdy z jednej strony kurs rubla był coraz niższy, a z drugiej — brak węgla i drzewa i brak środków na reperacje taboru wykluczał jakąkolwiek poprawę stosunków.

Z tego powodu rada pracy i obrony (sowiet truda i oborony) postanowiła dokonać tej wiosny decentralizacji w zarządzie kolei.

Koleje pozostały własnością państwa, ale dla każdej większej sieci kolejowej zostały utworzone dyrekcje, składającć się z kilku osób, pracujących wspólnie z delegatem komisarza komunikacji danego okręgu. Celem tych nowych zarządzeń jest usamodzielnienie kolei i przekształcenie ich w towarzystwa przemysłowe, któreby nie wymagały od rządu subsydjów.

Pozatem zadaniem takiego zarządu kolejowego jest ścisły kontakt z przemysłem tego okręgu, oszędność w wydatkach i ochrona zapasów paliwa i transportowanych towarów, co najważniejsze — zachowanie równowagi między dochodami i wydatkami.

Taryfa została znowu o 200 procent podniesiona.

Ponieważ jednak dochody ludności nie powiększają się w tak szybkiem tempie, podróż koleją uważana jest przez szersze masy za zbytek, którego należy unikać.

Z tego powodu wagony nietylko, że nie są przepełnione, ale bywają prawie puste. Na stacjach nie ma się już ścisku, który panował poprzednio i koleje coraz mniej zarabiają.

Już w lipcu została uruchomiona cała serja nowych pociągów, które dotychczas nie istniały.

Nie należy jednak wnioskować stąd, iż kwestja ta jest już w zupełności rozwiązana.

Sowiety rozpoczęły odbudowę gospodarczą kraju zbyt późno, ażeby rezultaty mogły być tak szybkie. Rosyjskie koleje dają sobie jako tako radę, co zresztą, przy niewielkiej ilości kursujących pociągów, nie jest zbyt trudne.

Jak niewielki jest ruch kolejowy w Rosji, można łatwo wyczytać ze sprawozdania komisarjatu komunikacji, które opiewa, że z posiadanych 6,400 lokomotyw, jest tylko 5,400 i że komisarjat niema wobec tego zamiaru stalować zagranicą nowych środków lokomocji.

Rosja oszczędza na każdem polu i czeka z niecierpliwością na żniwa, które mają jakoby nareszcie przynieść poprawę.

Statys.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Ziedn. 8400 — 8325
Dolary kanad. 8570.
Franki fr. 650.
Kor. czeskie 260.
Marki niem. 5.95.

Czeki i wpłaty.

Belgja 620.
Berlin 5.70—5.50.
Gdańsk 5.70—5.55.
Londyn 37500.
Nowy Jork 8325.
Drobne dolary 8325—8285.
Paryż 658.50—655
Praga 265.
Szwajcarja 1620.
Wiedeń 12.25
Włochy 370

Listy zastawne.

Miljonówka 1580—1550.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 225—218.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 49.25
5 procen. obl. m. Warszawy 235.

Akcje.

Bank. Dyskontowy 4400.
Bank Kred. Warsz. 3600—3700.
Bank Zachodni 5550.
Bank Handl. w Warsz. 5600
Bank Zj. ziem. pol. 1400
Bank kup. łódzk. 1550
Drzewo 1700.
Lilpop 5775.
Węgiel 12500.
Rudzki 3750
Cukier 78000.
Ostrowiec 11000.
Orthwein i Karasiński 1150
Zieliński 1900
Starachowice 6450.
Żyrardów 125000.
Borkowski 1715.
Bracia Jabłkowscy 2825.
Polska nafta 1950.
Żegluga 1925.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja była utrzymana, spokojna, przy małych obrotach. Płacono.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 8400.
Funty 37500.
Franki fr. 660.
Franki belg. 625.
Franki szwajc. 1600.
Marki 6.25—6.20.
Kor. austr. 0.14.
Kor. czesk. 260.
Liry 360.
Leje 60.
Miljonówka 1650.
Wiedeń czeki 0.12.50.
Berlin czeki 5.75.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:
Dolary 8325.
Mk. niem. 6.60.
Franki franc. 645.
Funty 57400.
Ruble złote 388.000.
Ruble srebrne 2925.
Bilon 1225.

Giełda wstępna w Gdańsku.

GDANSK, 4 września.
Marka polska 17.50—17.60.
Przekazy na Warszawę 17.48 i pół—17.51 i pół.
Dolary 1400—1550.
Funty szterl. 5700—7000.

Dziś i dni następnych: **ODEON** Dziś i dni następnych:

Triumf Jacka

Egzotyczny dramat w 6 akt. **4 i ostatnia serja 4** wielkiego obrazu p. t.

„SYN TARZANA"

W roli głównej znakomity aktor amerykański — — **GORDON GRIFFITH.** 205—1

Początek przedstawień o godz. 5, w święta o 3-ej. Początek przedstawień o godz. 5-ej, w święta o 3-ej.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie

Oddział w Rotterdamie

Coolsingel 49. Adr. tel. VARSOVBANK

Załatwia wszelkie operacje bankowe (czeki, wypłaty, akredytywy, inkasso i t. p.), specjalnie z Europą wschodnią, popiera handel Polsko-Holenderski, udziela wszelkich informacji, dotyczących stosunków handlowych pomiędzy Polską a Holandją. 100—1

Sala Filharmonji, Dzielna 20. Telef. 13-84.

Sobota, dnia 9 września, oraz **Niedziela,** dnia 10 września 1922 r., o godz. 8½, wiecz.

Tylko Dwa Koncerty

Program wypełni:

znakomita śpiewaczka rosyjska

Nadieżda PLEWICKAJA

słynna odtwórczyni pieśni i romansów cygańskich oraz pieśni ludowych ros.

Przy fortepianie: **Dyr. Teodor Ryder.**

Szczegóły w programach.

Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji, ul. Dzielna № 20, codziennie od g. 10—1 oraz od godz. 3—7 po poł.

Impresarjo **K. Taranowski.** 029—1

Kino „NOWOŚCI"

Piotrkowska róg Głównej.

Dziś! Egzotyczny dramat amerykański **Dziś!**

„W krainie ludożerców"

Przyroda ze światem zwierzęcym dziewiczych prerji amerykańskich. Udział przyjmują najlepsi artyści-sportsmeni II-iej półkuli ziemskiej jak: **Hugo Lebecque, Francis Ford, Lucylle Love, Grace Gunard** oraz plemiona murzyńskie lwy, tygrysy i słonie. 182—2

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję; płacę najsumienniej. 328—0

Sklep jubil. **A. Herszkorn,** Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej

---

„WIEDZA" POMOCE SZKOLNE :: i NAUKOWE ::

Sp. z ogr. odp.

Łódź, ul. Cegielniana 14.

poleca na b. r. szkolny:

Przyrządy fizyczne -- Szkło laboratoryjne -- Mapy i tablice -- Ptaki i zwierzęta wypchane oraz 263—4

-- wszelkie inne pomoce naukowe i szkolne. --

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 30 mk.)

Angielski, francuski. Zapisujcie się na kursa wieczorowe Amblard i Deo „Linguarum Schola" Piotrkowska 120. Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. 778—20—n

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielniana № 12 m. 4, od 3-ej do 5-ej po poł. 145—2—n

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół ludowych. Wiadomość: Jakubowicz, ul. Piotrk. 92. 195—2—n

Nauczyciel rysunków, malarstwa, z długoletnią praktyką pedagogiczną, pierwsza siła poszukuje lekcji w gimnazjum. S. Jakubowski, ul. N.-Targowa 14. 612—5-n

Nauczycielka z 4 l. praktyką, powróciła. Wznowiła lekcje polskiego, niemieckiego, matematyki. Przejazd 48 m. 8. 168—1-n

Student udziela lekcji przysposabia szybko do egzaminu. Spec.: polski, łacina. Piotrkowska 16 m. 22. 127—3—n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 45 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 178—12-k

A! Kredens, stół, krzesła, garderoba, łóżka, materace, leżanki sprzedaje zakład meblowy, Piotrkowska № 101, Korczak. 181—2-k

Do sprzedania tanio zaraz w Pabjanicach posesja składająca się z 2 domów; parterowy i piętrowy—murowane, 4 pokoje wolne, morga ogrodu, szopy, elektryczność Nadaje się na fabrykę. Wiadomość: Piotrkowska 259, skład apteczny, po południu. 198—1-k

Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! Wajnreich, Benedykta 19. 424—15-k

Pług motorowy (Traktor) firmy Harwester Compagnie 60 H. P. z dwoma czterośkibowemi pługami i wozem do przyczepienia bron lub kultywatorów oraz 3 kultywatory 11-o sprężynowe do sprzedania. R. Rezner, Wólczańska 129. 126-3-k

Pianino Fibigera do sprzedania. Wiadomość: Andrzeja 43 m. 2, od 3—5 po poł. 158-2-k

Sprzedam kredens, stół, krzesła, biurko, otomanę, szafę. Piotrkowska 189—9. 183—6-k

Sprzedam urządzenie — sklepowe. Radwańska 19 miesz. 6. 002—3-k

Wilk czystej rasy, ładny okazyjnie do sprzedania. Wiad. Piotrkowska 103. Dowiedzieć się można u dozorcy. 179—1-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 30 mk.)

Bieralistka z długoletnią praktyką poszukuje posady na wyjazd. Referencjami służyć może. Oferty do „Głosu" pod „W. W." 140—3-pp

Dentystyczny-technik z kilkuletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Of. pod „Technik" do Głosu. 180-2-pp

Inteligentna młoda osoba, znajdująca się w krytycznem położeniu — pragnęłaby objąć zarząd domem u inteligentnej osoby. Oferty proszę składać sub „Pojedyńcza" do Głosu. 165-1-pp

Inteligentna panienka, izraelitka, dobrej rodziny poszukuje posady ekspedjentki lub innego zajęcia. Piotrkowska 145 m. 34. 188—1-pp

Majster koszykarski, modelarz, specjalność: wyrabia roboty galanteryjno-meblowe — poszukuje zajęcia w większych zakładach koszykarskich, jako instruktor. Adres: Łódź, Grabowa № 30—28. 162-3-pp

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje posady. Węglowa № 3, Antonina Pawłowska. 12160—1-pp

Osoba inteligentna poszukuje posady w biurze. Polski, niemiecki, francuski. Oferty do „Głosu" sub „K. M." 148—pp—1

Osoba inteligentna poszukuje posady. Języki, dyplom paryski wychowania i pielęgniarstwa dziecięcego. Dobre świadectwa. Oferty do „Głosu" sub „Zofja". 147—1 pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 40 mk.)

Potrzebny jest chłopiec do wózka oraz chłopiec z 3 klasowem wykształceniem do fabryki gilz. Zawadzka 12. 189—1-pz

Potrzebny monter-elektrotechnik na światło. Rutkowski, Zielona № 1. 164—1-pz

Poszukiwane robotnice do szycia bluzek, sukienek, spódnic i halek. Wiadomość u Hercberga Nowomiejska 18 i 20. 197—2-pz

Potrzebny chłopiec do usług. Południowa 9 m. 6. 161—1—pz

Potrzebny uczeń z praktyką roczną do cukierni. Dzielna 10, W. Michalski. 151—1—pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 40 mk.)

Dla starszego pana poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu. Wiadomość: Makówka, Andrzeja 7. 988—3-m

Nauczycielka poszukuje pokoju umeblowanego lub bez. Zgłoszenia sub „Nauczycielka". 157-2-m

Na biuro, kantor, czytelnię oddem pokój, śródmieście. Oferty sub „Jasny". 12156—4—m

Pokój z utrzymaniem przy izrael. rodzinie dla 1 lub 2 uczni—uczenic do wynajęcia, Zielona 42 m. 9. 171—2-L

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 40 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 11861—10-d

Akuszerka E. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Potrzebne natychmiast uczenice do nauki haftu oraz szycia bielizny. Benedykta 22, Sosińska. 12154—3—d

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 20 mk.)

Augustyniak Władysław zgubił kartę zwolnienia rocz. 1897. 185—3-z

Bezbroda Mendel zgubił kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. w Łodzi r. 1899 i tymczasowy dowód osobisty. 12144—3—z

Chmielnicki Jakób Dawid zgubił paszport polski, wydany w Łodzi, oraz kartę powołania, wydaną przez P. K. U. w Łodzi z r. 1890. 12141—3—z

Goldberg Sala zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 089—5—z

Pański Lejzer zgubił kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi. 145—3-z

Rawicki Abram Josek zgubił kartę powołania z 1901 r., wydaną w Łodzi. 170—3-z

Stasiak Władysław zgubił kartę zwolnienia roczn. 1899. 191—3-z

Stibbemu Wilhelmowi skradziono tymczasowy dowód osobisty i kartę odroczenia, wyd. w Łodzi. 085—3—z

Tempelhof Majer Wolf zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 104—3—z

---

Zakład kuśnierski

H. Waserman

Piotrkowska 42

wykonywa wszelkie roboty **futrzane damskie,** jak **męskie** po cenach przystępnych z akuratną obsługą. 39-2

Prenumer.: Miesięcznie M. 1.550.—, Kwartalnie Mk. 4.650.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.650. Kwartalnie 4.650.— Zagranicą Mk. 2.615.— miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 100 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 250 mk w tekście 300 mk. po tekście 200 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 160 mk. za wiersz noup. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.